

AGENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:
 We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kra.” — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” — W Łwowie przy placu Marjackim. — W Paryżu (przyjmują) przedpłaty Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon n. 16 i putkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodijl. — W Londynie: księgarzina H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencje do przyjmowania ogłoszeń:** na całą Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajowski, w Bydgoszczy: Tomasz [Sniogowski], w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smiglu: T. Radkiewicz.

W tej chwili tłumy obywateli francuskich zgłaszają się do ambasady w Brukseli o paszporta do Paryża. Wiadomo, że w Belgii wyjeżdżający, ani przejeżdżający z Francji, zarówno tutejsi obywatele, jak też i obcy, nie potrzebowali nigdy paszportów. Od dn. 3 bm. przejeżdżający południową granicę belgijsko-francuską, kobiety i mężczyźni winni mieć paszporta legalne. Ogłoszenie tego prawa ad hoc było już oczywistym dowodem, że sprawa rokoszan paryżkich iść idzie; być może zresztą, iż stosunki ich z tutejszymi członkami towarzystwa internationale des travailleurs i ciągle przejeżdżający zwolenników komuny do Charleroi, Brukseli, Liège itd. zmusiły rząd tutejszy do tych ostrożności. Pomimo to nie sądzę, aby jakiegokolwiek niebezpieczeństwo mogło z tej strony grozić Belgii. Nawet wtedy, gdyby tu wszyscy członkowie komuny en personne przyjechali, w kraju bowiem, gdzie robotnik znajduje dla siebie pracę dość łatwo, będąc przytem mniej wymagającym od francuskiego, gdzie wreszcie nie ma śladów cesarskiego absolutyzmu, w kraju takim komuna skończyłaby w chwili narodzenia z braku światła, pożywienia i powietrza. Dowodem tego są wszelkie bezrobocia (grève), które od czasu do czasu mają tutaj miejsce w Seraing, Liège, Antwerpii, Verviers itd., a które zwykle ustają same przez się, często bez pomocy żandarmerji. Ciągłe meetingi publiczne internationale, na których tu sypią różni mówcy tutejsi i obcy jak z rogu obfitości najdziwniejsze teorie ekonomiczne, społeczne i polityczne, nie zdołały jeszcze skrzywić zdrowego rozsądku większości robotników. Dwa takie zgromadzenia odbywały się jeszcze wczoraj w Liège. Jakkolwiek zatem prasa liberalna pochwała tutaj powyższe prawo paszportowe, ogłoszone specjalnie dla paryżkiej komuny i najniezawodniej na żądanie władz wersalskich, można twierdzić z pewnością, że jest ono zbyt cennym. W każdym razie, jeżeli dygnitarzom cesarstwa i jego zwolennikom wolno bezkarnie w Belgii konspirować, to bezstronność nakazywała, aby i co do nich zastosować powyższe środki, bo wreszcie zwolennicy komuny, jako mniej pieniędzy i rozumu mający, mniejby tu byli zdolni zakłócić spokój wewnętrzną. Tymczasem znowu Moniteur wczorajszy ogłasza, że od dnia 25 bm. nietylko potrzeba będzie mieć paszport, ale nadto winien być wizowany! przez agentów, wicekonsulów i konsulów belgijskich oraz francuskich. Z tego już widać jasno

